



BONIfakty



PISMO PARAFIALNE WYDANIE ŚWIĄTECZNE

Numer 3 (03)
Boże Narodzenie 2018

W tym numerze:

Życzenia Księdza Proboszcza	2
Jasełka a św. Franciszek z Asyżu	2
Do Maryi Panny na Jasną Górę przez cały rok	3-4
Zwyczajni, a jednak niezwykli - są wśród nas	4—5
Okres Narodzenia Pańskiego – sens, symbolika, tradycja.	5 – 6
Z historii naszej parafii: Ks. Jan Kozak „Ksiądz Instytucja”	6—7
Propozycja Biblioteki parafialnej	8



Życzenia Księdza Proboszcza

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, życzę wszystkim Drogim Parafianom oraz wszystkim przeglądającym i czytającym naszą parafialną gazetę „Bonifakty”, wielu łask od Jezusa, który wciąż się dla nas rodzi. Niech Maryja, Matka Zbawiciela, pomoże nam z taką czułością i miłością przyciągnąć Jezusa do naszych serc i rodzin, jak to sama uczyniła. Niech Boże Dziecię błogosławi nam, naszym rodzinom, parafii, miastu i wioskom oraz całej Ojczyźnie.

„W żłobie leży, któż pobieży kolędować Małemu...”

Życzę...

Błogosławionych Dni Okresu Narodzenia Pańskiego, przeżytych w gronie rodziny i bliskich oraz w kościele podczas uroczystych Mszy świętych. Pozdrawiam wszystkich Gości. Otrzymaliśmy wiele życzeń – bardzo dziękuję

Podsumowując Stary Rok i wchodząc z nadzieją w Nowy 2019 Rok, wszystkim Parafianom bardzo dziękuję za całoroczną współpracę i troskę o budowanie wspólnoty Żywego Kościoła.

Modlitwa osobista i w rodzinach oraz uczestnictwo w życiu sakramentalnym i liturgicznym naszej parafii, przyczyniała się do ożywienia naszej parafii. Jesteśmy przecież i stajemy się każdego dnia żywym Kościołem Chrystusa. Dziękuję również za składane ofiary, by parafia mogła funkcjonować. Niech dobry Bóg wynagrodzi wszystkim Dobrodziejom błogosławieństwem. Do zobaczenia w Waszych domach podczas odwiedzin kolędowych czyli wizyty duszpasterskiej. Śpiewajmy kolędy, radujmy się – Zbawiciel przyszedł na świat.

„Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły...”

„Pójdźmy wszyscy do stajenki, do Jezusa i Pannienki...”

Ks. Maciej Wesołowski – proboszcz

Jasełka a św. Franciszek z Asyżu

Postać św. Franciszka z Asyżu (właściwie Giovanniego Bernardone 1181 – 1226) należy do jednych z najbardziej rozpoznawalnych świętych Kościoła. Kojarzemy go zarówno ze stygmatami, ekologią, jak i ubóstwem oraz odnową Kościoła na przełomie XII i XIII wieku. Mało kto jednak łączy św. Franciszka z jasełkami tak często dzisiaj wystawianymi w niemal każdej szkole i parafii. Skąd w ogóle taki pomysł? Otóż za czasów św. Franciszka jedynym oficjalnym tłumaczeniem Pisma Świętego było tłumaczenie autorstwa św. Hieronima (345 – 420), tzw. Wulgata. Nie istniały tłumaczenia na języki narodowe, a jeżeli już ktoś próbował tworzyć takie przekłady, musiał się liczyć z poważnymi konsekwencjami. Wielu ludzi nie znało łaciny, a umiejętnością pisanie i czytania mogło się poszczycić (i to nie zawsze) jedynie rycerstwo. Nie były to więc powszechne umiejętności. Fakty dotyczące narodzin Jezusa znano jedynie z kazań duchownych, niekiedy jednak samo duchowieństwo, inspirowane raczej pismami apokryficznymi niż samym tekstem Pisma Świętego, pozwalało sobie na własną interpretację. Co prawda powszechna była wówczas Biblia pauperum czyli obrazowe przedstawienie scen biblijnych. Niemniej jednak św. Franciszek wpadł na ciekawszy pomysł.

Wyszedł z bardzo prostego założenia, że skoro to ubóstwo ma być drogą odnowy świata, Kościoła czy każdego z nas, to, aby przekonać do ubóstwa człowieka, należy ukazać mu ubóstwo samego Chrystusa. Trudno o lepsze miejsce i czas jak Boże Narodzenie. Niebagatelne znaczenie miała tu również kolejność oddania hołdu nowo narodzonemu Królowi: pasterze jako ludzie prości i ubodzy przychodzą jako pierwsi



Do Maryi Panny na Jasną Górę przez cały rok

„Zabłyśła na niebie gwiazda ponad wszystkie gwiazdy...”

przed mędrcami czy też królami. W jasełkach pojawia się też stajenka, taka sama jak w wielu wsiach ówczesnej Europy. W końcu narodziny dziecka w stajni wówczas wcale nie należały do nietypowych wydarzeń, wielu ludzi ubogich rodziło się właśnie w takich warunkach. Przesłanie jasełek św. Franciszka jest proste - Syn Boży ukazał się światu w ubóstwie betlejemskiej stajenki. Tak jak za czasów Jezusa, tak i dzisiaj wg. św. Franciszka świat odrzuca ubóstwo. Uznaje je za problem, nie zaś za wartość samą w sobie.

Notabene także i dzisiaj ubóstwo postrzegamy według powyższego schematu. Tymczasem to właśnie ubogie i czyste serce jest bardziej czułe na Boga i drugiego człowieka. Wbrew pozorom nie chodzi tu o stan posiadania (ten akurat nie ma żadnego znaczenia), lecz o nastawienie, prostolinijność i szczerość, której tak bardzo nam na co dzień brakuje. Posiadamy i potrafimy wiele wytworzyć, zapytajmy jednak, jaką ma to wartość właśnie z perspektywy Narodzenia Pańskiego? Wobec tego faktu, wszystko, co jest w stanie wytworzyć i wymyślić człowiek, mimo piękna ludzkiej kreatywności błędnie, bowiem jedynie w Chrystusie możemy odnaleźć własną pełnię.

Ks. Adam Szpotański



Pielgrzymi podróżowali zazwyczaj pieszo. Szli zawsze razem, „...a ci, którzy przybywali z dalszych regionów dołączali do grupy podążających...” Według św. Mateusza Gwiazda Betlejemka doprowadziła Trzech Króli do Betlejem. Znajomość tradycji naszych przodków nakazuje nam wiara i pamięć o nich. Na przełomie wieków XVIII i XIX przyjął się w zwyczaj strojenia choinki. Sama choinka zwana na początku hailekrystem (niem. *Heil* 'zdrowie, zbawienie' i *Christ* 'Chrystus') pojawiła się znacznie wcześniej zastępując szopkę, która ma jednak do dzisiaj w tradycji bożonarodzeniowej swoje miejsce i szczególne znaczenie. I tak: światełka na choince symbolizują przyjście Chrystusa, ozdoby choinkowe to symbol łaski, łańcuch – węża kusiciela, jabłka to symbol grzechu itd.

Ilość potraw na stole bywała różna: 7-symbolizowało dni tygodnia, 9-to liczba chórów anielskich, a 12-to liczba Apostołów. Nakryty stół, odpowiedni strój, celebrowanie wieczerzy wigilijnej (łac. *vigiliare* 'nocne czuwanie') to przygotowania czynione na przyjęcie Dzieciątka Jezus. Biały opłatek (łac. *oblatus* 'dar ofiarny') oznacza pojednanie i przebaczenie. To również znak przyjaźni i miłości oraz chęci bycia razem. Potocznie opłatkiem nazywa się spotkania różnych wspólnot. Tradycja łamania się opłatkiem w pierwszych wiekach chrześcijaństwa była symbolem komunii duchowej członków wspólnoty. Wcześniej jednak na Wigilię przynoszono chleb. Błogosławiono go i się nim dzieleno.

Zabierano go też do domu dla chorych i nieobecnych. Chrześcijańska wspólnota stanowi siłę samą w sobie.

Matka małego Jezusa pokazuje siłę i prawdę. Prawda, szczególnie o sobie samym, pozwala przyjąć miłość Boga i budzi zaufanie. Pozwala również otworzyć się na Jego działanie. W drodze na Jasną Górę pielgrzymi doświadczają zarówno słabości jak i siły. Ostatecznie otrzymują miłość i wzmacniają swoją wiarę. Przed pielgrzymami z Grupy 5 kolejne spotkanie. Tym razem szczególne, bo opłatkowe. Zapraszamy serdecznie! ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA to czas radości. Niech przyniosą nam one światło i miłość. Maryja Panna niech będzie obecna na tym spotkaniu z miłością, którą przynosi nam Jezus Chrystus.

Urszula Imbierowicz

Zwyczajni, a jednak niezwykli — są wśród nas

Kolejną osobą zwyczajną a jednak niezwykłą jest p. Małgorzata Duda. Od dwudziestu siedmiu lat żona Wiesława, mama trójki dorosłych dzieci, babcia dziewięciomiesięcznej Helenki. Nauczyciel w Państwowej Szkole Muzycznej i dyrygent chóru "Non nobis". Znamy się od dziecka więc mogę powiedzieć, że zawsze była blisko Pana Boga i Jego Kościoła.

Jadwiga Sobol : Małgosiu, jakie skojarzenia przywołują Tobie na myśl święta Bożego Narodzenia?

M.D. Zawsze kojarzą mi się z rodziną, radością, ze wspólnie spędzonym czasem i oczywiście z radosnym kolędowaniem.

J.S. Jak przygotowujecie się do świąt Bożego Narodzenia?

M.D. Okres adwentu jest już czasem przygotowań do świąt – nie tylko czasem robienia porządków przedświątecznych, lecz także czasem przygotowań duchowych - postanowienia adwentowe, udział w Roratach (w miarę możliwości) a także udział w rekolekcjach adwentowych.

J.S. A jak przeżywacie czas Bożego Narodzenia?

M.D. Czas świąteczny jest podtrzymywaniem tradycji, które przekazali mi rodzice. Wszyscy bezpośrednio się włączają w przygotowania, tradycją jest Wigilia bez alkoholu, udział całej rodziny w Pasterce. Wspominamy osoby, które odeszły od nas : rodziców, dziadków i krewnych. Mam nadzieję , że również moje dzieci będą wierne tym tradycjom oraz będą dawały świadectwo chrześcijańskiej (katolickiej) wiary.

J.S. Jak wygląda kolędowanie w Waszej rodzinie?

M.D. Wspólne kolędowanie, przy akompaniamencie różnych instrumentów jest wieloletnią tradycją w naszej rodzinie. Już jako dziecko pamiętam, wspólne śpiewanie kolęd, do których przygrywał mój tato na pianinie. A potem my z siostrą już jako uczennice szkoły muzycznej grałyśmy na flecie, pianinie czy gitarze.

Obecnie w takt kolędy „*Porwijmy instrumenta*

A porzućmy lamenta

Wszyscy wesole

Grajmy Panu swemu”

zapraszamy w okresie świątecznym rodzinę i bliskich znajomych do wspólnego kolędowania. Staramy się, aby każdy, kto nawet nie jest muzykiem miał jakiś instrument w ręce i z zaangażowaniem włączał się do grania oprócz samego śpiewu.



Okres Narodzenia Pańskiego – sens, symbolika, tradycja.

Okres Narodzenia Pańskiego jest drugim w kolejności okresem Roku Liturgicznego. Rozpoczyna się 24 grudnia od pierwszych Nieszporów Uroczystości Narodzenia Pańskiego i kończy drugimi nieszporami Niedzieli Chrztu Pańskiego, a jego centralnym punktem jest Uroczystość Narodzenia Jezusa Chrystusa obchodzona 25 grudnia. Pamiątka Bożego Narodzenia jest obok Misterium Paschalnego jedną z najważniejszych uroczystości w Kościele. To w tym czasie Kościół upamiętnia tajemnicę wiary mówiącą, że „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14). Narodzenie Pana jest początkiem dzieła odkupienia człowieka. W tym czasie dominującym kolorem szat liturgicznych jest biały - kolor symbolizujący światło, czystość, radość i świąteczny nastrój.

W czasie Okresu Narodzenia Pańskiego wspominamy m.in. św. Szczepana – Pierwszego Męczennika, św. Jana Ewangelistę, św. Rodzinę, Uroczystość Objawienia Pańskiego – Trzech Króli oraz kończącą ten okres Niedzielę Chrztu Pańskiego. Pomimo krótkiego czasu trwania (około 2-3 tygodni) kościoły udekorowane są choinkami – symbolem Nowego Adama – Jezusa Chrystusa; uroczyste miejsce zajmuje przystrojony żłóbek – szopka mająca nam ukazać miejsce narodzin Chrystusa. Sianko znajdujące się w szopce oraz to ułożone pod świątecznym obrusem ma nam przypomnieć o ubóstwie Świętej Rodziny i betlejemskim żłóbku. W okresie Narodzenia Pańskiego zamiast zwykłych pieśni śpiewane

Jest to bębenek, grzechotka czy kołatka. Oczywiście nie brakuje pianina, gitary i fletu. Radości przy tym jest co nie miara.

Dla mnie czas kolędowania ze względów zawodowych rozpoczyna się nieco wcześniej. Aby przygotować uczniów i chórzystów do śpiewania kolęd pracę rozpoczynamy już w listopadzie.

J.S. Jaka jest Twoja ulubiona/najpiękniejsza kolęda?

M.D. Bardzo lubię śpiewać utrzymaną w rytmie poloneza kolędę „*Bóg się rodzi, moc truchleje*”. Jest to bardzo polska kolęda a zarazem posiadająca teologiczną głębię pieśni. Tekst kolędy posiada szereg paradoksów i przeciwieństw na znak, że dla Boga nie ma nic niemożliwego.

J.S. Dziękuję za rozmowę i składam życzenia Tobie, Twojej rodzinie i bliskim słowami tej właśnie kolędy: *"Podnieś rękę, Boże Dziecię: Błogosław Ojczyznę miłą! W dobrych radach, w dobrym bycie, wspieraj jej siłę swą siłą, dom nasz i majątność całą, i wszystkie wioski z miastami..."*



są kolędy i pastorałki nawiązujące tematyką do narodzin Chrystusa. W związku z ogromną popularnością tej formy pieśni Kościół zachowuje staropolską tradycję i przedłuża okres świętowania aż do dnia 2 lutego czyli do Uroczystości Ofiarowania Pana Jezusa w Świątyni. W związku z tak ważnym okresem w życiu każdego chrześcijanina życzymy sobie zatem, by najbliższy Okres Narodzenia Pańskiego przyniósł nam radość, potrzebne łaski i siły na kolejny rok.

Andrzej i Piotr Lehmann

Z historii naszej parafii:

Ks. Jan Kozak

„Ksiądz Instytucja”

Odcinek I

Kto z nas, osób z życiowym stażem powyżej 40 lat, go nie pamięta? Ksiądz Jan Kozak był postacią nietuzinkową, kapłanem z charakterem. Pierwsze, co się „rzucało w uszy”, to Jego głos. Ksiądz Kozak potrafił dyrygować całym kościołem pełnym śpiewających ludzi. Z wielką energią uczył śpiewu - głośnego i wyraźnego – takiego na całe gardło. Tym nasza parafia różniła się od innych. Ksiądz Jan był dobrym zarządcą licznej parafialnej owczarni. Wyobraźmy sobie, że w tamtym czasie Msze Św. odprawiane były w niedzielę aż osiem razy: o godzinie 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 10⁰⁰, 11⁰⁰, 12⁰⁰, 13⁰⁰ i 18⁰⁰. Na plebanii przy ulicy Domańskiego mieszkał Ksiądz Proboszcz i trzech kleryków. Kolejnych dwóch kleryków mieszkało na plebanii przy ulicy Traugutta – czyli razem było sześciu księży do posługiwania w naszej parafii. I chociaż nie mieli wtedy ani telefonów

komórkowych ani komputerów – wszystko funkcjonowało. Służbę liturgiczną pełniło ponad sześćdziesięciu ministrantów, w tym kilkunastu lektorów.

Parafia pw. Św. Bonifacego obejmowała prawie cały Zgorzelec – centrum, Osiedle Centralne i nowo budujące się Osiedle Zachód. Filią naszej parafii była Parafia Św. Jana na Ujeździe. Jak wspomina jeden z chórzystów (Zbigniew, lat 83), „...gdy w 1969 rozpocząłem uczestnictwo w chórze, jego dyrygentem był ks. Jan Kozak. Muszę tu nadmienić, że sam dysponował bardzo pięknym i dźwięcznym głosem o dużej skali (...). My - chórzyści- nie dorównywaliśmy mu w tym talencie. Ksiądz Jan potrafił łączyć obowiązki proboszcza bardzo dużej parafii, dziekana i przy tym wygospodarować czas na prowadzenie chóru”.

Ponieważ parafia obejmowała względnie duży teren i wciąż budowano bloki, zaistniała konieczność postawienia nowego kościoła. Śp. Jan Kozak podjął się tego zadania. Pierwszym problemem była lokalizacja obiektu. Władze proponowały miejsce koło dzisiejszej „Biedronki”, bliżej torów, na podmokłym terenie. Ks. Jan Kozak wnioskował o miejsce na skale - w dzisiejszej lokalizacji. Po długich bojach oczywiście wywalczył to miejsce. Świątynia miała powstać pod wezwaniem św. Barbary i św. Józefa Robotnika. Budowa kościoła w tamtych czasach była ogromnym wyzwaniem. Materiały budowlane ściśle reglamentowano, głównie dla przedsiębiorstw. Dotyczyło to zwłaszcza cementu i stali zbrojeniowej, której potrzeba było setki ton. Prawie cały Kościół został wybudowany społecznie. Dzisiaj jest to trudne do wyobrażenia, ale jeszcze 40 lat temu olbrzymia część parafian czuła wewnętrzny obowiązek angażowania się w tę inwestycję. Jak wspomina pan Ferdynand Wedler, inspektor budowy kościoła, ks. Jan Kozak był wspianiałym



organizatorem. Potrafił zmotywować ludzi. Parafianie przychodzili na zmiany do pracy przy budowie. Wyznaczone były ulice, numery domów, kto i o jakiej porze miał pracować.

Wyglądało to następująco - przychodziłeś na dwie godziny do pracy. Majster dawał ci kilof i łopatę i pokazywał, gdzie masz kuć skałę pod fundamenty. Po tobie narzędzia przejmował ktoś inny. I tak powoli budowano kościół. Oczywiście pracowali również wynajęci fachowcy, np. cieśle, którzy wykonywali trudniejsze prace lub kierowali ochotnikami i budowali szalunki. Największym wyzwaniem, o którym pamiętają wszyscy ochotnicy, było zalewanie stropu dolnego kościoła. Ksiądz Proboszcz zakupił starą ciężarówkę, która całymi dniami przywoziła piasek i cement. Miesiącami budowano szalunki z heblowanych desek – po to, by widoczna struktura betonu była gładka. Kładziono zbrojenia. Jednak główny problem polegał na tym, że proces wylewania betonu nie mógł być przerwany. Musiał być wylewany nieprzerwanym ciągiem. Ochotnicy zapisywali się na zmiany, np. od 12 do 18, od 18 do 24, czy od 24 do 6 rano itd. Dzielono ich na grupy. Na budowie stały dwie duże betoniarki. Jedni przywozili taczkami piasek, drudzy nosili worki z cementem. Ładowano piasek łopatami do betoniarek. Taczkami po pochylniach pod górke wożono beton i wlewano w szalunki. Inni ludzie prętami ubijali beton – nie było wtedy urządzeń wibracyjnych. Jedną zmianę stanowiło około 40 osób. I tak przez kilka dni. Panie pomagały w kuchni, serwowały posiłki i napoje. Dzisiaj, stojąc w dolnym kościele, widzimy ślady desek na belkach konstrukcyjnych. Taką samą techniką zbudowano ściany i filary górnego kościoła. Wtedy to już była grupa wynajętych robotników, ponieważ praca na rusztowaniach wymagała specjalnych umiejętności. Ksiądz Jan Kozak może

nie panował nad wszystkimi szczegółami, ale był obecny w wielu miejscach. Jednocześnie z budową trwała normalna działalność parafii. W tych czasach lekcje religii odbywały się w salkach przy kościele. Do Pierwszej Komunii św. przystępowało rocznie ponad 300 dzieci. Księża udzielali setki chrztów, odprawiali pogrzeby, przygotowywali rekolekcje i młodzież do bierzmowania. Ich praca duszpasterska przynosiła owoce. Najlepiej to widać, gdy oglądamy tablo ze zdjęciami ministrantów z 1973 roku. Z siedemdziesięciu osób widniejących na zdjęciach aż sześciu ministrantów poszło do seminarium i zostało wyświęconych na księży.

Osoba Księdza Jana Kozaka wywarła niezatarte piętno w pamięci ówczesnych parafian. Ks. Jan pozostawił po sobie kościół, który stał się pamiątką i świadectwem kultury chrześcijańskiej tamtej epoki. Cdn.

Jacek Lickindorf



Parafia Rzymskokatolicka
p.w. św. Bonifacego
w Zgorzelcu

ul. E. Plater 9
59- 900 Zgorzelec
tel. (75) 775 23 35

Ksiądz Proboszcz:
Maciej Wesołowski

Księża Wikariusze:
Piotr Kazuś
Adam Szpotański

e-mail: bonifacyzgc@wp.pl

www.bonifacyzgorzelec.pl

MSZE ŚW.

W niedziele

7.30, 9.30, 11.00, 12.30, 18.00

W dni powszednie

7.00, 18.00

W święta

7.00, 9.30, 16.30, 18.00

Sobota g. 18.00 jako niedzielną

NABOŻEŃSTWA

Nowenna do MB Nieustającej

Pomocy – środa g. 18.00

Droga Krzyżowa: 3 piątek
miesiąca g. 10.00

Do Miłosierdzia Bożego:
koronka g. 15.00

Adoracja N. Sakramentu:

I niedziela: g. 15.00 do 18.00

I piątek: po wieczornej Mszy
św.

SPOWIEDŹ

w niedziele pół godziny przed
Mszą św.

w tygodniu rano w czasie Mszy
św. wieczorem pół godziny

KANCELARIA PARAFIALNA:

Wtorek

9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Środa

9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Czwartek

9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Propozycja Biblioteki parafialnej

"Czytanie książek to jak rozmowa z najwspanialszymi ludźmi"

Kartezjusz

Kim jest Ten, który narodzi się w Betlejem? W jakich okolicznościach się narodzi? Na te pytania próbuje odpowiedzieć Benedykt XVI w książce : **Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo.** Ten największy teolog naszych czasów w swojej książce opowiada o najbardziej i najmniej znanym okresie życia Jezusa. O Jego narodzeniu i pierwszych latach życia. O Zacheuszu, który zareagował powątpieniem i Maryi, która nie wątpi : "Nie stawia pytania 'czy' lecz pytanie 'jak'." Papież ma nadzieję, jak sam pisze, że : " ta mała książka może pomóc wielu osobom na ich drodze do Jezusa i z Jezusem."

Biblioteka parafialna zaprasza

Wizyta duszpasterska

Od środy, 2 stycznia 2019 roku rozpoczniemy kolędę czyli wizytę duszpasterską. Pamiętajmy: kapłan przychodzi do rodziny z Bożym błogosławieństwem; jest to czas wspólnej modlitwy, rozmowy duszpasterskiej i wzajemnego poznania się. Postarajmy się być wszyscy obecni; nakryjmy stół ładnym obrusem, postawmy krzyż i świece, dzieci i młodzież niech przygotują zeszyty do religii. Dzień wcześniej przypomni ministrant.

Wyjazd na ferie zimowe

W dniach od 2 do 9 lutego 2019 roku nasza parafia organizuje wyjazd dla dzieci i młodzieży do Zakopanego. Wyjazd jest przeznaczony nie tylko dla ministrantów i scholii, dzieci ze świetlicy prowadzonej przez Apostolstwo Trzeźwości, ale także ogólnie dla naszych parafian. Zimowisko będzie okazją do przeżycia formacji duchowej, ale także poprawienia swoich umiejętności sportowych. Poznawania piękna zakopiańskiego krajobrazu. Koordynatorem wyjazdu ze strony parafii będzie ks. Adam Szpotański. Już teraz serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy ponieśli trud przygotowania zimowiska oraz sponsorom. Za wszelką życzliwość i wsparcie Bóg zapłać.

Bonifakty:

Redaktor Naczelny:
Ks. Adam Szpotański

Korekta językowa
Sławomira Vogel

Redakcja:

Ks. Maciej Wesołowski
Jadwiga Sobol
Urszula Imbierowicz
Jacek Lickindorf
Andrzej Lehmann